

Anonim

PRZEDSTAWIENIE CAŁEGO ŚWIATA I JEGO LUDÓW

(Expositio totius mundi et gentium)

WSTĘP

1. Zarys głównych problemów traktatu. *Expositio totius mundi et gentium* jest niewielkim traktatem geograficznym z IV w. po Chr., którego dość szumnie brzmiący tytuł zapowiada interesującą zawartość. Niestety lektura utworu może sprawić pewien zawód. Sam tytuł został wzięty z kończącego tekst ostatniego wersu, który brzmi: *Explicit totius mundi et gentium*. Cały tekst jest krótki, zawierający się w niecałych dziewiętnastu rozdziałach. Stanowi ogólny opis ziem Cesarstwa Rzymskiego oraz niektórych graniczących z nimi terenów oraz ludów, które najprawdopodobniej znał autor¹. *Expositio* w pierwszych rozdziałach zaczyna się od przedstawienia ludów żyjących daleko na wschodzie oraz skupia się na ich zwyczajach i sposobach życia (rozdziały I-IV). Głównym jednak celem autora jest omówienie i prezentacja prowincji Cesarstwa Rzymskiego², co też czyni, rozpoczynając od Syrii, idąc następnie odwrotnie do wskazówek zegara wokół Morza Śródziemnego (rozdziały V-XVII). Na samym końcu opisuje wyspy na Morzu Śródziemnym oraz poświęca krótki ustęp Brytanii (rozdziały XVIII-XIX). W swoim traktacie skupia się przede wszystkim na stosunkach gospodarczych, handlu i zasobach, jakie każda z prowincji posiada. Stara się opisać również szczegółowo główne miasta. Poświęca też nieco miejsca społeczeństwu, często powtarzając zasłyszane plotki.

2. Autorstwo traktatu. Nie wiadomo kim był autor *Expositio*³. Jean Rouge stawi hipotezę, że pochodził on ze wschodnich prowincji, ponieważ dość dobrze je znał

¹ Por. E. Wölfflin, *Bemerkungen zu der „Descriptio orbis“*, „Archiv für lateinische Lexikographie und Grammatik“ 13 (1904) 574-578.

² Por. P.F. Mittag, *Zu den Quellen der „Expositio Totius Mundi et Gentium“*. *Ein neuer Periplus?*, „Hermes“ 134 (2006) 338.

³ Autorstwo do dziś pozostaje kwestią dyskusyjną. Słusznie stwierdził H.J. Drexhage (*Die „Expositio totius mundi et gentium“ eine Handelsgeographie aus dem 4. Jh. n. Chr., eigeleitet, übersetzt und mit einführender Literatur (Kap. XXII-LXVII) versehen*, „Münstersche Beiträge zur antiken Handelsgeschichte“ 2/1:1983, 11), że autorstwo traktatu „can only be confirmed or rejected by individual studies which have still have to be made”, co wciąż ma aktualny wydźwięk i niewiele wskazuje, żeby w najbliższej przyszłości zmieniło się to.

i opisywał⁴. Być może zajmował się handlem, co tłumaczyłoby jego żywe zainteresowanie tą kwestią w *Expositio* oraz podawanie dokładnych informacji związanych z czasem podróży. Z całą pewnością nie orientował się za dobrze w administracji cywilnej i wojskowej Imperium. Pisząc o urządach, które otrzymywali lub sprawowali Rzymianie, ogranicza się tylko do jednego słowa, *iudex*, które przełożyliśmy jako *sędzia*⁵. Wiadomym jest, że chodziło o inne urzędy, niemniej jest niemożliwym do zidentyfikowania, które autor miał na myśli.

Innym pytaniem jest, co rzeczywiście autor znał z autopsji, a co ze słyszenia. Niektóre z terenów opisuje bardzo dokładnie, niektóre zaś pobieżnie. Wydaje się, że zachodniej części Imperium autor nie odwiedził. O Brytanii pisze, że „sicut qui fuerunt narrant”⁶. Dość często w odniesieniu do zachodnich prowincji (ale nie tylko) używa też zwrotu *dicetur* opisując cechy prowincji i miast. Daje to pewne podstawy do uznania tezy Rougé, że autor pochodził ze Wschodu. Może również potwierdzać profesję autora, którą sugeruje Tibor Grüll⁷, że mógł być on kupcem syryjskim, a kupcy wymieniali się wieloma informacjami, niektórzy musieli też dużo podróżować. W miarę dobra jego znajomość prowincji wschodnich Imperium może potwierdzać tę hipotezę. Autor pochodził raczej z wyższych warstw społecznych (nauka szkolna w interesującym nas okresie nie była tania⁸) i wydaje się, że odebrał przynajmniej podstawowe wykształcenie.

3. Język traktatu. *Expositio* napisane jest językiem, jakiego używano na co dzień, aniżeli typowo literackim. Posiada wiele grecyzmów (*calapettas, purpura, auditores, altintem, BraXmani, byrros*). W tekście niekiedy pojawiają się również całe konstrukcje greckie, np. przyimki w dopełniaczu (*horum propra, huius supra*), dopełniacze w przymiotnikach (*dignos patriae*) czy dopełniacze w czasownikach (*quarum memoratus, ipsarum memoratus, praestans suorum bonorum*). W *Expositio* można też dostrzec tendencje, że niektóre z imiesłowów czynnych i biernych również zbliżają się do form greckich (*deos... colentes, bellum conscribentium, dicendum, apellanda, seminati, ventura, multis dicentibus* i wiele innych). Te i jeszcze inne, pomniejsze dowody z *Expositio* służą niektórym badaczom do kategorię twierdzenia, że tekst oryginalny jest grecki, jednak nie można tego niestety dokładnie określić.

⁴ Por. J. Rougé, *Introduction*, w: SCh 124, Paris 1966, 29.

⁵ Wyjątkiem jest tutaj Galia, gdzie przedstawia urząd wikariusza Galii, nazywając go *imperatorem*, dowódcą wojskowym, i tylko dzięki temu, że podał miejsce urzędowania *imperatora*, możemy domniemywać, że chodziło mu o wikariusza Galii. Por. *Expositio totius mundi et gentium* XV.

⁶ *Expositio totius mundi et gentium* XIX, ed. J.E. Woodman, „*Expositio totius mundi et gentium*”. *Its Geography and its Language*, Ohio 1964, 26.

⁷ Por. T. Grüll, *A peculiar work on the commerce of Roman Empire from the mid-fourth century - compiled by a Syrian textile dealer?*, w: *Studies in Economic and Social History of the Ancient Near East in Memory of Péter Vargyas*, ed. Z. Csabai, Budapest 2014, 629-639.

⁸ Na ten temat por. Augustinus, *Confessiones* 19. Zob. też J. Jundziłł, *Wykształcenie w Rzymie cesarskim, uwarunkowania społeczno-kulturalne*, w: *Historia, społeczeństwo, wychowanie: księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Józefowi Miąso*, red. K. Bartnicka, Pułtusk 2004, 435-446.

Pojawiają się tam też w dużej ilości, co jednak skłaniałoby do uznania tekstu za łaciński, formy gramatyczne charakterystyczne dla późnoantycznego języka łacińskiego oraz jego cechy charakterystyczne, takie jak pomijanie litery *h* (*abundare* zamiast *habundare* lub *Aetna* zamiast *Hetna*), zamiana *ph* na *f* (np. *elefantarum*) albo *th* na *t* (np. *Scytopolis*). Często zamienia się też, co było charakterystyczne dla języka mówionego IV w. *y* na *i* (*Beritus*, *Sibilla*)⁹. Często jest też zamiana *ae* na *e*. Za językiem łacińskim jako oryginalnym przemawiają także zakończenia wyrazów na *-ex* i *-es*. Język łaciński używany w tekście jest potoczny¹⁰, nieskomplikowany i pozbawiony ozdobników, chociaż dość często autor stosuje wyolbrzymienia. Styl jest prosty, ale specyficzny i też może nakierowywać na środowisko autora. Niemniej problem oryginalnego pochodzenia *Expositio* pozostaje wciąż nierozwiązany, choć większość badaczy przychyliła się do twierdzenia, że łacińska wersja jest oryginalną.

4. Datowanie traktatu i historia jego odkrycia. Traktat jest przez J. Rougé datowany na ok. 359 r.¹¹, natomiast Fabio Martelli uważa, że mógłby to być 361 r., początek panowania Juliana Apostaty¹². Sam autor dziełka nie pomaga nam w dacie, jednak po sposobie, w jaki przedstawia Persów¹³, a także ze względu na używaną przez niego łacinę, możemy odnosić czas powstania dzieła na czasy Konstancjusza II¹⁴ lub Juliana Apostaty, ponieważ za ich czasów Rzym toczył zaciekle walki z Persją. Ciekawa wydaje się też propozycja, aby umieścić autora jeszcze później, a mianowicie wyrażamy tutaj przypuszczenie, że tworzyć mógł dla panującego w latach 364-378 Walensa¹⁵. Wskazywać na to mogą fragmenty, w których zwraca się bezpośrednio do bezimiennego cesarza, sugerując przy tym, że dużo czasu spędza on w Antiochii i jest

⁹ Na ten temat por. E. Auerbach, *Język literacki i jego odbiorcy w późnym antyku łacińskim i średniowieczu*, Kraków 2006, 213-232.

¹⁰ O języku i formach gramatycznych w *Expositio* por. G. Traina, *La prefazione alla „Descriptio [Expositio] totius mundi”*, w: *Prefazioni, prologhi, proemi di opere tecnico-scientifiche latine*, ed. C. Santini – N. Scivoletto – L. Zurli, Roma 1998, 55-61.

¹¹ Por. Rougé, *Introduction*, s. 19-22.

¹² Por. F. Martelli, *Introduzione alla „Expositio totius mundi”*. *Analisi etnografica e tematiche politiche in un'opera anonima del IV secolo*, Bologna 1982, 28-30.

¹³ Por. *Expositio totius mundi et gentium* IV-V, ed. Woodman, s. 4-6.

¹⁴ Tak uważa G. Marasco (*L'Expositio totius mundi et gentium – e la politica religiosa di Costanzo II*, „Ancient Society” 27:1996, 183-203). Warto zaznaczyć, że Konstancjusz II w latach 333-349 bardzo często rezydował w Antiochii, z której prowadził kampanie przeciwko Persom; por. P. Filipczak, *Administracja cesarska w Syrii za panowania Dioklecjana i Konstantyna Wielkiego – problem utworzenia prowincji Eufratenzja*, w: *W kręgu antycznych politei: księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Janowi Ilukowi*, red. W. Gajewski – I. Milewski, Gdańsk 2017, 111.

¹⁵ Na temat panowania Walensa zob. K.K. Klein, *Kaiser Valens vor Adrianopel (378 n. Chr.)*, „Südostforschungen” 15 (1956) 53-69; T. Burns, *The Battle of Adrianople. A Reconsideration*, „Historia” 22 (1973) 336-345; U. Wanke, *Die Gotenkriege des Valens. Studien zu Topographie und Chronologie im unteren Donauraum von 366 bis 378 n. Chr.*, Frankfurt am Mein – Bern – New York – Paris 1990; F.J. Wiebe, *Kaiser Valens und die heidnische Opposition*, Bonn 1995 oraz hasło *Valens (364-378 A.D.)*, w: N.E. Lenski, *De Imperatoribus Romanis. An Online Encyclopedia of Roman Emperors*: <http://www.roman-emperors.org/valens.htm> [dostęp: 27 XII 2017].

to ważne miasto¹⁶. Walens był przecież cesarzem, który często odwiedzał Antiochię, pełniącą w jego czasach rolę głównej siedziby władcy¹⁷.

Tekst został odkryty w początkach XVII w. przez Franciscusa Juretusa, a w 1628 r. Jacobus Gothofredus po raz pierwszy wydał go z krytyką źródłową¹⁸. Gothofredus uważał, że tekst łaciński, który posiada, jest zaledwie tłumaczeniem z greki, niemniej odkąd pierwotny tekst *Expositio* zaginął, wydanie Gothofredusa było podstawą dla każdej kolejnej edycji tekstu¹⁹. Kolejnym krokiem milowym dla badań nad *Expositio* był wiek XIX oraz wydane w 1861 r. *Geographi Graeci Minores* przez Karla Müllera, który dokonał niezwykle istotnych obserwacji nad stylem i językiem *Expositio* oraz wyjaśnił kilka frapujących wcześniejszych badaczy kwestii, a także w swojej edycji oprócz tekstu podstawowego dodał wersję paralelną do niego, którą w 1831 r. opublikował Angelo Mei pod tytułem *Junioris Philosophi Orbis Descriptio*, pochodzącą z dwunastowiecznego manuskryptu²⁰. W 1878 r. Aleksander Riese wydał kolejną edycję *Expositio*, umieszczając ją w swojej *Geographi Latini Minores*, gdzie większość kontrowersji i różnic w tekście wyraził w przypisach, choć tych uwag krytycznych poczynił niewiele²¹. Przy pracach Müllera i Riese można zauważyć jeden z problemów badawczych, który *Expositio* towarzyszy bardzo długo, a mianowicie jest to próba odpowiedzi na pytanie, czy oryginał spisany był pierwotnie po grecku czy po łacinie. Większość badaczy zwracała się ku tezie o greckim pochodzeniu tekstu. Tadeusz Sinko w swojej edycji krytycznej tekstu dokonał rewizji wszystkich dotychczasowych poglądów i uznał, że tekst jest pochodzenia łacińskiego, w czym został poparty przez Eduarda Wölfflina²². Z kolei w artykule o dwa lata późniejszym, tezy te zaatakował Alfred Klotz, który przeprowadził dość interesującą analizę krytyczną tekstu wydanego przez T. Sinko²³. Do dziś kwestia ta pozostaje nierozstrzygnięta i zwolennicy każdej z tez mają swoje argumenty, które w dużym skrócie tutaj przytoczyliśmy²⁴.

¹⁶ Por. *Expositio totius mundi et gentium* VI, ed. Woodman, s. 6-9. Autor w dwóch akapitach wyraźnie zaznacza, że „pan wszystkich ziem” ma w Antiochii swoją siedzibę oraz że miasto to jest tak wyjątkowo ważne z tego powodu, że znajduje się tam cesarz (z tej wypowiedzi wnioskować można, że cesarz ów przebywał sporo czasu w Antiochii).

¹⁷ Por. N.E. Lenski, *Failure of Empire. Valens and the Roman State in the Fourth Century A.D.*, Berkeley – Los Angeles – London 2002, 167-184 i 218-233.

¹⁸ Por. A. Klotz, *Über die „Expositio totius mundi et gentium”*, „*Philologus*” 65 (1906) 97.

¹⁹ Por. tamże; J.E. Woodman, „*Expositio totius mundi et gentium*”. *Its Geography and its Language*, Ohio 1964, III-IV.

²⁰ Ta wersja charakteryzowała się dużo lepszą łaciną oraz posiadała w tekście mniej miejsc skazyonych. Por. Woodman, „*Expositio totius mundi et gentium*”. *Its Geography and its Language*, s. IV.

²¹ Por. Klotz, *Über die „Expositio totius mundi et gentium”*, s. 98; Woodman, „*Expositio totius mundi et gentium*”. *Its Geography and its Language*, s. IV.

²² Por. T. Sinko, *Die „Descriptio orbis terrae”. Eine Handelsgeographie aus dem 4. Jahrhundert*, s. 531-571; Wölfflin, *Bemerkungen zu der Descriptio orbis*, s. 574-578.

²³ Por. Klotz, *Über die „Expositio totius mundi et gentium”*, s. 97-127.

²⁴ Bardzo ważny jest tutaj głos niemieckiego badacza H.J. Drexhage (*Die „Expositio totius mundi et gentium” eine Handelsgeographie aus dem 4. Jh. n. Chr.*, s. 3-41), który oprócz tłumaczenia traktatu na język niemiecki, opublikował kilkanaście niezwykle istotnych uwag bibliograficznych i językowych dotyczących *Expositio*.

5. Uwagi do tłumaczenia. Niniejsze tłumaczenie bazuje na opracowaniu tekstu krytycznego przez Jessego Earla Woodmana z 1964 r. Inne wydania tekstu zamieszczone w wykazie poniżej (K. Müller, A. Riese, Giacomo Lumbroso, T. Sinko, J. Rougé) służyły jako teksty pomocnicze.

W tłumaczeniu przyjąłem formę *mężów* (która lepiej oddaje realia epoki) zamiast *mężczyzn*, podobnie jak przy urzędach, które opisuje autor, gdzie używam formy *sędzia*, co zostało wyjaśnione powyżej. Tekst podzielony został na rozdziały oznaczone rzymskimi cyframi tak jak w oryginale. Ponadto zastosowałem podział na akapity, które wprowadzają porządek w wywodach naszego anonimowego autora. Tekst łaciński posiada rozdziały od I-XIX. W edycji J.E. Woodmana zostały dodane przez niego wersety dla większego porządku. W najnowszym tłumaczeniu na język nowożytny (węgierski, 2012 r.), T. Grüll, idąc za sugestiami Rougé i Hansa Joachima Drexhage, podzielił tekst na akapity, każdemu przyporządkowując kolejny numer od 1 do 68²⁵. W naszym tłumaczeniu pozostajemy przy wersji rozdziałów I-XIX.

WYDANIA TEKSTU

- K. Müller: Parisiis 1861, *Geographi Graeci Minores*, vol. 2, s. 513-528.
 A. Riese: Heilbronae 1878, *Geographi Latini Minores*, s. 104-126 (reprint 2009).
 G. Lumbroso: Roma 1903.
 T. Sinko: Leipzig 1904, *Die „Descriptio orbis terrae“. Eine Handelsgeographie aus dem 4. Jahrhundert*, „Archiv für Lateinische Lexikographie und Grammatik“ 13, 553-571.
 J.E. Woodman: Ohio 1964.
 J. Rougé: Paris 1966, SCh 124.

PRZEKŁADY NOWOŻYTNE

Angielskie:

J.E. Woodman, Ohio 1964, „*Expositio totius mundi et gentium*”. *Its Geography and its Language*, s. 26-47.

Francuskie:

J. Rougé, Paris 1966, SCh 124, 145-211.

Niemieckie:

H.J. Drexhage, Münster 1983, *Die „Expositio totius mundi et gentium“ eine Handelsgeographie aus dem 4. Jh. n. Chr., eigeleitet, übersetzt und mit einführender Literatur (Kap. XXII-LXVII) versehen*, „Münstersche Beiträge zur antiken Handelsgeschichte“ 2/1, 12-41.

²⁵ Por. T. Grüll, *Expositio totius mundi et gentium. Az egész világ és a nemzetek leírása*, „Ókor. Folyóirat az antik kultúrákról” 2 (2012) 87-93.

Węgierskie:

T. Grüll, Budapest 2012, *Expositio totius mundi et gentium Az egész világ és a nemzetek leírása*, „Ókor. Folyóirat az antik kultúrákról” 2 (2012) 87-93.

Włoskie:

G. Lombroso, Roma 1903, *Expositio totius mundi et gentium*.

BIBLIOGRAFIA

E. Wölfflin, *Bemerkungen zu der „Descriptio orbis”*, „Archiv für lateinische Lexikographie und Grammatik” 13 (1904) 574-578; A. Klotz, *Über die „Expositio totius mundi et gentium”*, „Philologus” 65 (1906) 97-127; A. Berger, *Expositio totius mundi et gentium*, RE VI 1693-1694; L. Verheijen, *Jean Rougé, Expositio totius mundi et gentium* [recenzja], „L’Antiquité Classique” 36-2 (1967) 679-680; A. Chastagnol, *Expositio totius mundi et gentium (Édition, traduction, commentaire), par Jean Rougé, Collection Sources chrétiennes, n° 124* [recenzja], „Annales” 24-2 (1969) 463-466; F. Martelli, *Introduzione alla „Expositio totius mundi”. Analisi etnografica e tematiche politiche in un’opera anonima del IV secolo*, Bologna 1982; H.J. Drexhage, *Die „Expositio totius mundi et gentium” eine Handelsgeographie aus dem 4. Jh. n. Chr., eigeleitet, übersetzt und mit einführender Literatur (Kap. XXII-LXVII) versehen*, „Münstersche Beiträge zur antiken Handelsgeschichte” 2/1 (1983) 3-41; G. Marasco, *L’Expositio totius mundi et gentium – e la politica religiosa di Costanzo II*, „Ancient Society” 27 (1996) 183-203; G. Traina, *La prefazione alla „Descriptio [Expositio] totius mundi”*, w: *Prefazioni, prologhi, proemi di opere tecnico-scientifiche latine*, ed. C. Santini – N. Scivoletto – L. Zurli, Roma 1998, 55-61; P.F. Mittag, *Zu den Quellen der „Expositio Totius Mundi et Gentium”. Ein neuer Periplus?*, „Hermes” 134 (2006) 338-351; T. Grüll, *Expositio totius mundi et gentium – egy késő antik gazdaságföldrajzi forrás*, „Ókor. Folyóirat az antik kultúrákról” 2 (2012) 85-87; tenże, *A peculiar work on the commerce of Roman Empire from the mid-fourth century – compiled by a Syrian textile dealer?*, w: *Studies in Economic and Social History of the Ancient Near East in Memory of Péter Vargyas*, ed. Z. Csabai, Budapest 2014, 629-641.

PRZEKŁAD*

I. ... nie są rządzeni, lecz rządzą sami sobą²⁶. Nie spożywają jedzenia takiego jak wszyscy, ponieważ nie posiadają ciał tak słabych jak nasze. Ani

* Przekładu dokonano z wydania przygotowanego przez J.E. Woodmana: „*Expositio totius mundi et gentium*”. *Its Geography and its Language*, Ohio 1964, 26-46.

²⁶ W edycji Sinko oraz Woodmana, na której bazujemy, tekst w początkowym stadium jest ucięty i zaczyna się od danego fragmentu, więc nie wiemy, o którym ludzie mówi autor (jest to wg Rougé wersja E). Do tej wersji Rougé (a za nim Drexhage i Grüll) proponuje dodatkowe pięć akapitów wprowadzających i jeden końcowy, tzw. wersję D (por. Drexhage, *Die „Expositio totius mundi et gentium” eine Handelsgeographie aus dem 4. Jh. n. Chr.*, s. 12-13 (początkowe akapity) i 41 (końcowy akapit).

pchła, ani wesz, ani płuskwa, ani mącznik nie znajdzie się pomiędzy nimi, ani nie mają niczego niezdrowego w ich organizmach. Nie korzystają z ubrań takich jak wszyscy, lecz posiadają szaty, które są niemal niemożliwe do pobrudzenia. Jeśli tak się stanie, że zostaną zabrudzone, czyszczą je poprzez ogień; w momencie, gdy materiał jest rozgrzany, staje się czysty.

Ani nie sieją, ani nie żną, ponieważ posiadają w górach wiele różnych, doskonałych i wartościowych dóbr – szmaragdy, perły, rubiny i szafiry. Wydobywane są z gór w następujący sposób: rzeka, która wypływa z gór, płynie dzień i noc między nimi, ponadto znajduje się ona wokół górskich szczytów i otacza je dużą ilością wody. Lud ten, żyjący nad rzeką, dzięki swej inteligencji, wpadł na pomysł, dzięki któremu mogli być zdatni do pozyskiwania tych substancji z gór; w wąskich miejscach na rzece budują sieci, w które chwytają je, gdy te przepływają.

Mając tak ogromne szczęście, nie pracują ani nie chorują; co więcej oni tylko umierają znając dzień swojej śmierci. Żyją sto osiemnaście albo sto dwadzieścia lat i starszy nie boleje nad śmiercią młodszego, jak również rodzice nie boleją nad śmiercią syna. Osoba, która pozna dzień swojej śmierci wykonuje sobie wielobarwną trumnę z drzewa aromatycznego²⁷ (wszystkie drzewa aromatyczne są u nich dostępne w dużej liczbie) i kładąc się w niej oczekuje godziny śmierci, analizując (*expetentam*) swoje życie. Gdy ta godzina nadchodzi, pozdrowia i żegna wszystkich, którym cokolwiek zawdzięcza. I wśród nich brakuje trosk. Powiedziałem zaledwie o kilku dobrych rzeczach, które ten lud posiada, nie wspominając o wielu innych. Podróż przez ich ziemie to siedemdziesiąt dni drogi.

II. Po tym ludzie, w kierunku zachodnim zamieszkują Brachmanowie²⁸. Żyją dobrze oraz bez władz, a także posiadają dobre stosunki ze swoimi sąsiadami. Podróż przez ich ziemie to pięć dni drogi.

Niedaleko od nich leży kolejna ziemia, Eviltas. Są oni bez władców i żyją prawie życiem bogów. Podróż przez ich ziemie to trzydzieści dwa dni drogi.

²⁷ Prawdopodobnie autorowi chodzi o drzewo sandałowe. Drzewo to w odmianie *santalum album* rośnie w dużej ilości w Indiach, dlatego możemy domniemywać, że autor opisuje właśnie któryś z rejonów tego obszaru. Na temat sandałowca zob. K.U. Tennakoon – D.D. Cameron, *The anatomy of Santalum album (Sandalwood) haustoria*, „Canadian Journal of Botany” 84/10 (2006) 1608-1616. Posiada również właściwości aromatyczne, o czym pisał autor. Por. B.B. Misra – S. Dey, *Quantitative and qualitative evaluation of esquiterpenoids from essential oil and in vitro somatic embryos of east Indian Sandalwood (Santalum album) tree by HPTLC and GC*, „Journal of Medicinal and Aromatic Plants” 4/1 (2015) 1-9; D. Rocha – P.K. Ashokan – A.V. Santhoshkumar – E.V. Anoop – P. Sureshkumar, *Anatomy and Functional Status of Haustoria in Field Grown Sandalwood Tree (Santalum album L.)*, 27 VII 2015, w: <https://www.omicsonline.org/open-access/anatomy-and-functional-status-of-haustoria-in-field-grown-sandalwood-tree-santalum-album-l-2168-9776-1000148.php?aid=59235> [dostęp: 23 XII 2017].

²⁸ Łac. *BraXmani*. Jest to wspomniany już we wstępie przykład greczyzmu w tekście.

Po nich jest lud o nazwie Emer. Jego członkowie żyją sprawiedliwie nie mając władców. Podróż przez ich ziemie to czterdzieści siedem dni drogi.

Po nich są ziemie nazywane Nebus. To pierwszy lud, który ma władców; jest rządzony przez starszych i podróż przez ich ziemie zajmuje sześćdziesiąt dni drogi. W tym miejscu są już siewy i zbiory, ale wspomniane wcześniej ludy, oprócz Kamarynów (*Camarini*) żyją z owoców, pieprzu i miodu; Kamaryni²⁹ zaś otrzymują chleb codziennie z nieba. Wśród nich wszystkich nie ma gniewu ani rozpraw sądowych. Nie ma tam takiego czegoś jak kłótnia ani chciwość, ani oszustwo, ani w ogóle nie ma tam niczego złego.

III. Obok ludu Nebus leżą ziemie Disaf (*Disaph*). Mieszkańcy tam są rządzani dobrze, podobnie jak ich sąsiedzi. Zamieszkują ziemie, przez które podróż zajmuje dwieście czterdzieści dni.

Po nich jest tam lud nazwany tak: Joneum (*Ioneum*). Uważa się, że członkowie tego ludu żyją tak samo jak ich sąsiedzi, ponieważ nie ma różnicy w ich trybie życia. Zamieszkują ziemie, przez które podróż zajmuje sto dwadzieścia dni drogi.

Potem jest lud Diwa (*Diva*); jest on rządzony również przez starszych, a podróż przez ich ziemie zajmuje sto dziesięć dni.

Następnie są Indie Większe (*India Maior*). Mówi się, że jedwab i wszelkie niezbędne towary są stąd przywożone. Żyjąc podobnie jak ich sąsiedzi, przeżywają swoje życie dobrze, a ich ziemia jest wspaniała i urodzajna, zajmując w podróży dwieście dziesięć dni drogi.

Następnie leży ziemia Eksim (*Exim*). Mówi się, że mają tam dzielnych mężczyzn, którzy są bardzo aktywni w czasie wojny, a także biegli we wszystkich rodzajach innych dziedzin. Kiedy Persowie zaczęli wojnę z Indiami Mniejszymi, ich mieszkańcy szukali pomocy właśnie tu, gdzie lud we wszystkim obfituje. Podróż przez ich terytorium to sto pięćdziesiąt dni drogi.

Po nich są Indie Mniejsze, które są rządzone przez starszych. Mają bardzo dużo słoni i z powodu ich liczebności Persowie biorą stąd słonie. Podróż przez ich ziemie to piętnaście dni drogi.

IV. Dalej są Persowie³⁰, którzy są sąsiadami terytoriów rzymskich. Napisa-no, że są oni bardzo źli we wszystkich sprawach, lecz dzielni na wojnach. Mówią, że czynione jest przez nich wielkie świętokradztwo, ponieważ nie uznają

²⁹ Być może tajemniczy lud z paragrafu I to właśnie Kamaryni. Otrzymywanie chleba codziennie z nieba wydaje się pasować do ich trybu życia, jaki opisał autor, tym bardziej, że „nie spożywają jedzenia jak wszyscy”. Por. *Expositio* I.

³⁰ Paragraf poświęcony Persom ma zdecydowanie negatywny wydźwięk. Zapewne wpływ na to miał stan wojny między Rzymem a Persami w okresie powstawania *Expositio*. O wojnach rzymsko-perskich w poł. IV w. zob. C. Foss, *The Persians in Asia Minor and the End of Antiquity*, „The English Historical Review” 87 (1975) 721-747; W.E. Kaegi, *Constantine's and Julian's Strategies of Strategic Surprise against Persians*, „Athenum” 59 (1981) 209-213; *The Roman Eastern Frontier and the Persian Wars AD 226-363. A Documentary History*, ed. M.H. Dodgeon – N.C. Lieu, Ro-

godności natury i podobnie jak głupie zwierzęta, śpią z własnymi matkami i siostrami, tym samym lekceważąc Boga, który ich stworzył³¹. Poza tym powiadają, że obfitują we wszelkie dobra, ponieważ odkąd mogą handlować ze wszystkimi sąsiadującymi ludami, obfitują w bogactwa.

Blisko nich żyje lud Saracenów. Mówią, że spędzają swoje życie na plądrowaniu tych, którzy są zaangażowani w pracę i że kobiety rządzą wśród nich³². Są także bezbożni i kłamliwi i nie dotrzymują przysięg podczas wojny ani w żadnej innej sprawie³³.

V. Po nich jest nasza ziemia, zaczynając od Mezopotamii i Osroene (*Osdroene*). Mezopotamia posiada wiele różnych miast i chciałbym wspomnieć o najwspanialszych. Tymi są Nisibis i Edessa, które posiadają mężów najlepszych w wielu dziedzinach. Są oni bardzo mądrymi kupcami, dobrymi wojownikami i zamożnymi mężami. Są oni wyposażeni we wszystkie rodzaje towarów, ponieważ biorą je od Persów i są zaangażowani w ich kupowanie i sprzedaż w całym świecie rzymskim. Nie handlują z kolei w ogóle z Persami miedzią i żelazem, ponieważ nie jest dozwolone dawać miedzi i żelazo wrogom³⁴. Te niezależne miasta posiadają, dzięki mądrości ich pana i władcy, mury, które są odnowione; dzięki temu zawsze podczas wojny czynią męstwo Persów bezużytecznym. Miasta te są gorliwymi kupcami oraz dobrze prowadzą swoje interesy ze wszystkim prowincjami.

utledge 2002, 164-210 (wojny czasów Konstancjusza II); a szczególnie na ten temat zob. B. Dignas – E. Winter, *Rome and Persia in Late Antiquity. Neighbours and rivals*, Cambridge 2007.

³¹ Łac. *deum*, a zatem biorąc pod uwagę czas powstania dzieła, ogólny wydźwięk zdania oraz formę rzeczownika możemy zasugerować, że autor mówi o Bogu chrześcijańskim.

³² Następne wersy tekstu łacińskiego wersji E (77-82, wg edycji Woodmana) są niejasne i odbiegają sensem od ciągu wykładu o Saracenach. Przytoczmy je tutaj wraz z tłumaczeniem: *Expositio* IV (77-80): „et haec quidem de praedictis gentibus historicus ait / quoniam vero necessarium est et nostram terram, hoc est Romanorum conscribere, experiar exponere ut possit legentibus prodesse / incipiamus ergo”, tłum. własne: „I to jest prawdziwa historia tych ludów. A ponieważ jest to konieczne i dla naszej ziemi, to znaczy Rzymian, do sporządzenia, postaram się to wyjaśnić tak, by czytelnicy mogli mieć możliwość skorzystania. Zaczynijmy więc”. Zważywszy, że po wersach 77-82 autor kontynuuje opis Saracenów, wstawienie tego fragmentu nie ma sensu. Mogą to być albo fragmenty skażone z prologu, albo – co bardziej prawdopodobne – autor kończy rozdziały I-IV traktujące o ludach zamieszkujących na wschód od granic rzymskich (zdaniem podsumowującym owe rozważania może być: „I to jest prawdziwa historia tych ludów”) oraz daje znać, że w następnym rozdziale przeprowadzi podobny wykład dla części zamieszkaanej przez *Romanorum*. W takim przypadku, co postuluję, wersety 77-80 powinny być umieszczone zaraz po zakończeniu rozdziału IV (po wersecie 83). Natomiast wersety 80 [od *diximus*]-82 nie są w ogólnie klarowne i tekst jest tu najbardziej skażony: *Expositio* 80-82: „diximus enim Persarum terras quot mansionum esse dixerunt, qui conscripserunt et quia”.

³³ Właśnie po tych słowach powinny następować wersety 77-80 (ed. Woodmana), które wprowadzają czytelnika w opis ziem należących do Rzymu.

³⁴ Kolejny dowód na to, że w okresie powstawania *Expositio* stosunki między Rzymem a Persją były napięte.

VI. Następnie jest ziemia całej Syrii. Dzieli się ona na trzy części: Fenicką (*Punicam*), Palestyńską oraz Keleńską (*Coelene*). Jest tam wiele znakomitych i wielkich miast; wspominając tylko niewiele o nich, powinienem z pewnością zachwyć moich słuchaczy. Pierwszym wśród wszystkich jest tam kwitnące, królewskie miasto Antiochia, gdzie pan wszystkich ziem ma swoją siedzibę³⁵. Jest to znakomite miasto, wybitne w budowlach publicznych i choć wymaga to wielkich nakładów ludzkich, utrzymuje to ich wszystkich, jako że obfituje ono we wszelkie rodzaje dóbr.

Inne miasta są jak Tyr, który jest całkiem dobry w tym, jak prowadzi korzystne interesy z wieloma ludami i rzeczywiście żadne inne wschodnie miasto nie jest bardziej zatłoczone ludźmi i bardziej gorliwe w handlu niż to; a także posiada mężów zamożnych i utalentowanych we wszystkich dziedzinach.

Po nim jest tam niezwykle zachwycające miasto Bejrut (*Berytus*), które posiada instytucje prawne, i faktycznie wydaje się, że rzymski system prawny spoczywa w dużym stopniu na tym mieście, dlatego że uczeni mężowie z Bejrutu zajmują stanowiska wszędzie na świecie jako sędziowie, a znając prawa dbają o prowincje, do których wysyłane są statuty prawne.

Następnie jest miasto Cezarea (*Caesarea*). Ono także jest niezwykle zachwycające i obfituje we wszelkie dobra, a układ miasta jest znakomity. Jedną z nowych rzeczy do zobaczenia jest tetrapylon³⁶, o którego sławie mówi się wszędzie.

Konieczne jest, aby nazwać część innych miast oraz osobliwe dobra, które każde z nich posiada. Po pierwsze zatem jest dobre miasto Laodycea (*Ladicia*), które podejmuje się każdego rodzaju handlu i wysyła towary do Antiochii, a także dostarcza wielu żołnierzy dla armii.

Podobnie znakomite miasto Seleucja wysyła wszystko, co otrzyma, do Antiochii, zarówno publiczne jak i prywatne dobra. Władca świata Konstancjusz, widząc, że byłoby to użyteczne zarówno dla Antiochii jak i jego armii, podzielił wielką górę, wprowadził tam wody morskie i wybudował wspaniały duży port, gdzie przybywające okręty mogłyby być chronione, podobnie jak ich ładunek z obciążeniami publicznymi³⁷.

I to są tutaj wszystkie inne miasta. Askalon i Gaza są zachwycające, gorliwe w interesach i obfitujące we wszelkie dobra. Wysyłają wyśmienite wino do całej Syrii i całego Egiptu.

³⁵ Jest to fragment mogący wskazywać na to, że autor tworzył dla cesarza Walensa.

³⁶ Była to budowla bramna, która posiadała wejście z każdej z czterech stron, znajdowała się głównie na przecięciach głównych ulic. Na jej temat zob. J. Mühlbrock, *Tetrapylon. Zur Geschichte des viertorigen Bogenmonumentes in der römischen Architektur*, Münster 2003.

³⁷ Autor miał na myśli tutaj wszystkie rodzaje obciążeń publicznych transportowanych na okrętach, zarówno w pieniądzu jak i w naturze, tzw. *munera*, którego to określenia używa w tekście. Na ich temat por. C. Drecoll, *Die Liturgien im römischen Kaiserreich des 3. und 4. Jh. n. Chr.*, Stuttgart 1997, 228n; G. Wesch-Klein, *Commeatus id est tempus, quo ire, redire quis possit. Zur Gewährung von Urlaub im römischen Heer*, w: *Kaiser, Heer und Gesellschaft in der römischen Kaiserzeit*, hrsg. G. Alföldy – B. Dobson – W. Eck, Stuttgart 2000, 459-478.

Miasto Neapol (*Neapolis*) jest sławne i bardzo znane, podczas gdy Trypolis, Scytopolis i Biblos są niezwykle ruchliwe. Heliopolis, nieopodal góry Liban, rodzi wyjątkowe kobiety, znane wszystkim jako Libantydki (*Libantides*). Wspaniale czczą tam Wenus, mówią nawet, że bogini żyje tam i daje kobietom łaskę piękna. Są tam następujące miasta: Sydon, Sarepta, Ptolemais, znakomite Eleutheropolis oraz Damaszek.

Odkąd częściowo opisałem wyżej wspomniane miasta i mówiłem o każdym, właściwym jest teraz rzec, jakie niezwykle rzeczy każde z nich posiada. Następujące miasta leżą wzdłuż wybrzeża: Scytopolis, Laodycea, Biblos, Tyr i Bejrut. Wysyłają lniany materiał na cały świat i są wybitne w swojej zamożności we wszelkie towary; podobnie jak Sarepta, Cezarea, Neapolis i Lidda (*Lydda*), które wytwarzają prawdziwy purpurowy barwnik. Wszystkie powyżej wspomniane miasta są dostatnie i uprawiają zboże, winogrona i oliwki. W regionie Palestyna (znanym jako Jerycho lub damasceński) znajdziesz nikolański daktyl (*Nicolaana*) oraz inny mniejszy daktyl, znajdziesz również pistację i wszystkie rodzaje owoców w wielkiej obfitości.

Odkąd jestem zobowiązany opisać ich cechy charakterystyczne, konieczne jest tutaj rzec o rozrywkach poszczególnych miast. Najpierw masz Antiochię, która obfituje we wszystkie rodzaje rozrywek, a zwłaszcza w cyrki. Dlaczego są tam wszystkie rzeczy? Ponieważ cesarz ma tam swoją siedzibę, a wszystkie te rzeczy są potrzebne z jego powodu³⁸. Laodycea także posiada cyrki, podobnie jak Tyr, Bejrut i Cezarea. Laodycea wysyła najlepszych woźniców do innych miast, podczas gdy Tyr i Bejrut dostarczają mimów (*mimares*), Cezarea pantomimów³⁹, zaś Heliopolis dostarcza głównie fletnistów, ponieważ Muzy góry Liban pobudzają ich swoją boską mową. Czasami także Gaza dostarcza dobrych muzyków, a mówi się, że mają tam dobrych zawodników *pammachum*⁴⁰. Askalon dostarcza zapaśników, a Kastabala (*Castabala*) tancerzy na linie (*calapettas*). Wszystkie te miasta wspierają się przez handel i mają mężów, którzy są bogaci i przodują we wszystkich obszarach – mowy, pracy i cnoty. Mają także klimat umiarkowany. Wspomniałem zatem o kilku kwestiach dotyczących Syrii, ale ominąłem wiele, dzięki czemu nie powinienem być oskarżany, że mówiłem zbyt długo, tak że teraz mogę być w stanie opisać inne regiony i prowincje.

³⁸ Drugi fragment kierujący naszą uwagę, że *Expositio* mogło powstać dla Walensa.

³⁹ Łac. *pantomimes*. Pełnili oni często funkcję nie tylko aktorów, ale i tancerzy, podobnie zresztą jak mimowie. Jedni i drudzy byli ulubieńcami tłumów. Por. A.G. Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna*, tłum. M. Stafiej-Wróblewska – E. Sieradzińska Warszawa 1989, 157-160.

⁴⁰ Były to zawody łączące elementy boksu i zapasów, znane jako pankration, wprowadzone do programu igrzysk olimpijskich w 648 r. prz. Chr. Por. R. Günther, *Olympia. Kult und Spiele in der Antike*, Darmstadt 2004, 29 i 123.

VII. Zatem z lewej strony Syrii masz ziemie Egiptu i Aleksandrii i całych Teb (*Thebais*), które są niezbędne, by je opisać. Wpierw masz cały obszar Egiptu. Rzeka Nil, która nawadnia oblicze tej ziemi w swoim biegu, koronuje ten obszar. Dostarcza to obficie wszelkich plonów za wyjątkiem oliwek, pszenicy, jęczmienia, strączku i wina. Mężowie są tam szlachetni oraz niezwykle pobożni. Rzeczywiście, nigdzie nie ma boskich misteriów sprawowanych nawet do chwili obecnej tak samo jak w czasach starożytnych. Nauczyło to niemal cały świat czcić bogów. Powiadają, że Chaldejczycy są bardziej bogobojni w ich kulcie, ja jednak podziwiam to, co widzę na pewno, i twierdzę, że Egipcjanie są najlepsi ze wszystkich; naprawdę wiem, że bogowie żyli tam lub żyją. Niektórzy mówią, że alfabet został przez nich wymyślony, podczas gdy inni utrzymują, że zrobili to Chaldejczycy, a jeszcze inni, że byli to Fenicjanie. Niektórzy nawet wierzą, że wymyślił go Merkury. Pośród tylu twierdzeń, nikt nie wie, które jest prawdziwe, ale nie jest możliwe nie wierzyć w żadne. Egipt jednak obfituje w więcej uczonych mężów, niż jest to w innych ludach, i rzeczywiście już w jego głównym mieście Aleksandrii, znajdziesz całą wiedzę filozofów z każdego ludu. Jakiś czas temu odbył się tam konkurs między Egipcjanami a Grekami o to, kto powinien być odbiorcą wielkiej biblioteki. Egipcjanie zostali uznani za bardziej skrupulatnych i nienagannych, wygrali i to im przyznano bibliotekę. Wybierz jakikolwiek temat, a nie znajdziesz w nim nikogo mądrzejszego od Egipcjanina. Żyła tam zawsze wielka liczba ważniejszych filozofów i ludzi pióra. Nie ma wśród nich fałszywej wiedzy, a każdy zna dokładnie to, o czym twierdzi, że się zna, ponieważ nie próbuje wszystkiego, tylko wyróżnia oraz doskonalili swój własny obszar wiedzy poprzez odpowiednią naukę.

VIII. Aleksandria jest olbrzymim miastem, znakomitym w swoim położeniu, obfitującym we wszelkie rodzaje dóbr i bogatym w artykuły żywnościowe. Jej mieszkańcy spożywają trzy rodzaje ryb (rzecz nigdzie w regionie nie spotykana): rzeczną, jeziorną i morską. Obfitują w Aleksandrii we wszystkie rodzaje przypraw oraz innych barbarzyńskich dóbr handlowych; posiada także wyroby mieszkańców Indii spoza Teb i jak to we wszystkich tego rodzaju rzeczach od nich, odróżniają się one od wszelkiego rodzaju rzeczy. Jej lud jest wybitnie pobożny i jest tam świątynia Serapisa, jeden i jedyny taki niezwykle widok na całym świecie. Nigdzie na świecie nie ma takiego budynku, ani nie może być zrobione takie umiejscowienie świątyni lub poświęconej ziemi, otoczonej całkowicie przez bibliotekę.

Wraz ze wszystkimi innymi dobrami posiada jedną rzecz, która nie występuje nigdzie za wyjątkiem Aleksandrii i otaczających jej terenów. Jeśli by tego brakowało, byłoby niemożliwe, aby sprawy sądowe lub interesy prywatne były prowadzone, i rzeczywiście cała istota ludzkości wydaje się niemal od tego zależeć. Jakież to materiały, który tak wychwalam? Papirus! Aleksandria wytwarza go i wysyła na cały świat, co czyni to ten użyteczny produkt znany

wszystkim. Aleksandria jako jedyna ze wszystkich ludów i prowincji posiada go, który jest niewątpliwie wybitny spośród jej dóbr. Wyłączając wszystkie inne prowincje, posiada dobroć Nilu. Kiedy obniża się w lecie, nawadnia całą glebę i przygotowuje ją do siewu; wówczas mieszkańcy siejąc, napełniają tę ziemię bogatym zbiorem. I rzeczywiście, jedna miara nasion przynosi od stu do stu dwudziestu miar zboża. Każdego roku ta owocna ziemia jest wielkim dobrodziejstwem dla innych prowincji; Konstantynopol w Tracji jest niemal całkowicie przez nią wspierany, podobnie jak wschodnie ziemie z powodu wojny perskiej i obecności armii cesarza i dlatego, że żadna inna prowincja nie może wspierać tego wysiłku poza Egiptem. Jestem bardzo skłonny uważać, że to miejsce, gdzie jak wspomniałem powyżej, historie pokazują, że ludzie są pobożni w kulcie, jest przez bogów faworyzowane. I wszystkie obrzędy religijne i świątynie są wyposażone w różne dobra; obfitują tam strażnicy świątynni, kapłani i ich pomocnicy, wróżbiarze, pobożni czciciele i wysoce religijni ludzie. Jakby tego było mało, wszystko jest czynione we właściwym porządku, tak zatem znajdziesz tam zawsze ołtarze jarzące się ogniem i spiętrzone wysoko ofiarami i kadzidłem, a ich wstążki i napełnione przyprawami kadzielnice dają cudowny zapach.

Uznasz to miasto za bardzo bezwzględne dla sędziów (tylko lud Aleksandrii jest zaangażowany w taką pogardę). Sędziowie wchodzą do tego miasta ze strachem i drżeniem i boją się rodzajów prawa praktykowanych przez lud; ogień i kamienie nie czekają długo na mylącego się sędziego. Miasto i otaczające je tereny nie są wszakże możliwe do poznania na wszelkie sposoby. Jako jedyne ze wszystkich miast świata zbliża się najbardziej do obfitowania w prawdę dawaną przez filozofię (może tu zostać znaleziona większość rodzajów filozofów). Eskulap na przykład zgodził się dawać swoją biegłość w leczeniu i był na tyle dobry, by wziąć na siebie odpowiedzialność, aby Aleksandria mogła mieć najlepszych lekarzy na całym świecie. Miasto jest szeroko znane jako źródło zdrowia i posiada bardzo umiarkowany klimat. Wspomniałem zatem zaledwie o kilku kwestiach dotyczących wyżej wymienionych regionów i miast, ponieważ nie jest możliwe opisać wszystkie ich cechy.

IX. Z prawej strony Syrii znajdziesz Arabię. Jej głównym miastem jest Bostra, o której mówi się, że prowadzi wielki handel. Graniczy z Persami i Sarcenami, którzy podziwiają jej publiczną budowlę, tetrapylon.

Następnie jest ziemia Cylicja, która wytwarza wiele wina i przynosi radość innym prowincjom, posiada także wielkie i wspaniałe miasto Tars.

Następną powyżej jest Kapadocja, która ma mężów szlachetnych oraz posiada wspaniałe miasto Cezarea (*Cesaria*). Powiadają, że jest tam bardzo chłodno i człowiek, który nie jest przyzwyczajony do tego terenu nie może tam żyć bez powzięcia pewnych środków zapobiegających zimnu. Mówi się też, że wysyłają wszędzie następujące doskonałe dobra handlowe: futra królików i przepiękne skóry oraz cudowne zwierzęta Babilonu.

Potem następuje doskonała i samowystarczalna prowincja Galacja. Robi ona duży obrót w handlowaniu skórą, a także kilka razy dostarczyła żołnierzy dla naszych cesarzy. Jej największe miasto nazywa się Ancyra i powiada się, że jej mieszkańcy spożywają najznakomitszy chleb na świecie.

Następna jest znakomita ziemia Frygia, która wedle pism starożytnych – Homera, Wergiliusza i innych, którzy pisali o wojnie pomiędzy Frygią a Grecją – rodzi odważnych mężów. Główne jej miasto nazywa się Laodycea (*Ladicia*) i wysyła w świat tylko futra, które są nazywane tak: laodycejskie.

Ponad nią jest Armenia Mniejsza, o której powiada się, że dostarcza doskonałych koni i łuczników na wojnę.

Następnie są Paflagonia (*Paplagonia*) i Pont, będące ojczyznami dla mężów bogatych oraz dla tych, którzy są wybitni w nauce i wszystkich rodzajach dziedzin, podobnie jak powyżej Kapadocjanie i Galacjanie; posiadają także przepiękne kobiety. Historia mówi, że są tak piękne i wspaniałe, że ujrane raz, są brane za boginie. Wyżej wymienione prowincje i miasta (to jest: Pont, Paflagonia, Galacja, Kapadocja) mają także inteligentnych mężów. Jeśli pragniesz dowodu ich inteligencji, zerknij na cesarskie sądy, zarówno na wschodzie jak i na zachodzie, a znajdziesz tam znacznie więcej Pontyjczyków, Paflagończyków, Kapadocjan i Glacjan niż w innych miastach czy prowincjach. Powodem tego jest, że wszystkie ich interesy uważa się za podejmowane zgodnie z rozkazami cesarzy. Są także bardzo wiarygodni w sprawach długów oraz mają dobry charakter, są zatem zachęceni do większych i lepszych rzeczy.

W tym miejscu powinienem skończyć swoją przemowę o tych ziemiach i zacząć mówić o tych, które są następne: ziemiach nad morzem.

X. Zatem, odkąd jest niezbędnym wspomnieć o terenach, które graniczą z morzem, pierwszą jest Cylicja, o której mówiłem wyżej, następnie zaś Izauria, o której powiada się, że posiada odważnych mężów. Niegdyś usiłowali oni być piratami, pomyśleli wówczas, że mogą zostać pełnoprawnymi wrogami Rzymu, a nie byli w stanie pokonać tej niezwyciężonej siły. Następnie jest Pamfilia. Jest ona wspaniała i samowystarczalna, wytwarzająca dużo oliwy i wypełniająca nią inne ziemie. Posiada także dwa wspaniałe miasta: Perge i Side.

Następnie jest ziemia Licja (*Licia*), która jest samowystarczalna oraz posiada wysoką górę zwaną Kaukazem. Powiada się, że jest to największa góra na świecie.

Po Licji jest Karia (*Caria*). I jest tam potężna Azja (*Asia*), która wyróżnia się spośród wszystkich innych prowincji oraz posiada niezliczone miasta. Wiele z nich, bez wątpliwości, leży wzdłuż wybrzeża, a niezbędne jest wymienić przynajmniej dwa z nich: Efez, o którym mówi się, że posiada wspaniały port oraz Smyrna, przewspaniałe miasto. Cały ów obszar jest rozległy oraz wydajny we wszelkie dobra: różnego rodzaju wina, oliwę, ryż, dobry purpurowy barwnik i orkisz. Jest to cudowna ziemia, ale trudnym zadaniem jest chwalić jej zalety, ponieważ posiada ich zbyt wiele.

Następnie jest tam Hellespont, żyzna ziemia bogata w zboże, wino i oliwę. Posiada także starożytne miasta Troję i Ilium, jak też Kyzikos (*Cyzicus*), który jest od tamtych większy. Z drugiej strony, jego rozmiar, zdobienia i piękno są poza mocą pochwały; i rzeczywiście to tutaj Wenus pragnęła ugruntować kobiece piękno, darując strzałę Kupidynowi.

Po Hellesponcie można znaleźć godną pochwał ziemię Bitynia; jest to znakomity, wielki region, który dostarcza wiele artykułów żywnościowych. Posiada także wiele miast, a wśród nich wybitnymi są Nicea i Nikomedia. Byłoby trudno znaleźć jakiegokolwiek miasto, które ma układ taki jak Nicea. I rzeczywiście, ktokolwiek patrząc na nie pomyślałby, że została do niego całkowicie zastosowana reguła z powodu jego równości i piękna; co więcej miasto jest zdobne pod każdym względem, a także solidne. Nikomedia również jest wybitna, godna pochwał i kwitnąca. Posiada wspaniałe budynki publiczny, starożytną bazylikę, o której powiada się, że została zniszczona przez święty ogień, który spadł z niebios (później została przebudowana przez Konstantyna). Nikomedia posiada także cyrk, który jest bardzo dobry, a w którym lud miejski ogląda z wielką radością wyścigi.

XI. Z kolei po Bityni jest prowincja Tracja. Jest bogata w uprawy oraz rodzi dobrych mężów, którzy są odważni na wojnie; z tego powodu stąd właśnie często są brane oddziały pomocnicze armii (*auxiliares*). Posiada wybitne miasta Konstantynopol i Heraklę. Konstantynopol dawniej zwano Bizancjum do czasu aż Konstantyn go nie rozbudował i zmienił nazwę na obecną. Herakleia posiada wspaniałe budynki publiczne, takie jak teatr i pałac cesarski. Konstantynopol ma zaś wszelkie dobra w obfitości z powodu Konstantyna, a wyścigi w tym mieście są oglądane nadzwyczaj żywiłowo.

Z Tracji przybywasz następnie do Macedonii, dostatniego regionu, który wysyła w świat żelazo, łuskowe pancerze oraz czasami soloną wieprzowinę i ser dardański (bo graniczy z Dardanią). Jest tam również wspaniałe miasto Tesaloniki, które jest jednym z najwybitniejszych w świecie.

XII. Po Macedonii jest Tesalia, bardzo urodzajna ziemia, o której powiada się, że wspiera inne regiony swoją pszenicą. Posiada górę Olimp, którą Homer nazwał miejscem zamieszkiwania bogów. Po Tesalii jest ziemia, która zawiera Achaję, Grecję i Lakonię. Posiada niewiele we własnych granicach, toteż trudno jest jej wyżywić się samej i dlatego nie może wspierać innych ziem, ponieważ jest to mała, góraska prowincja, która nie jest zdolna do większej produkcji (choć wytwarza nieco oliwy i attyckiego miodu). Są oni raczej chwaleni na podstawie sławy ich wiedzy i elokwencji, niż za działania w innych obszarach. Głównymi miastami są tam Korynt i Ateny. Korynt wiele handluje oraz posiada wspaniałe budynki publiczny jakim jest tamtejszy amfiteatr, podczas gdy Ateny mają swoje opowieści z przeszłości i tylko jedną rzecz istotnie wartą wspomnienia – cytadelę. Jest to rzeczywiście cudowne przeżycie wyobrazić

sobie legendarną wojnę minionych dni, tak jak opowiadają ją pomniki, które tam stoją. Mówią, że Lakonia jest rzeczywiście bogata tylko w marmur o szafrowym kolorze, który nazywają lacedemońskim.

Po Achai można znaleźć pola Epiru i miasto o tej samej nazwie. Jedni nazywają tę prowincję Epiem, inni zaś Etolią. Główne miasto tej prowincji, Nikopolis, obfituje w tak wiele ryb morskich, że mieszkańcy nienawidzą patrzeć na ich znaczne ilości, które tam się znajdują. Następna i nieco powyżej od nich jest Dalmacja, o której donosi się, że jest wybitna w interesach. Intensywnie wysyłają w świat dalmatyński ser, drewno na budowę oraz żelazo (te trzy rzeczy są przydatne). Posiada Dalmacja wspaniałe miasto Salona (*Salona*). Było tam też Dyrrachium, jednak z powodu niegodziwości jego mieszkańców, albo raczej jak mówią za pośrednictwem boga, miasto zatонуło i już nigdy więcej się nie pojawiło.

XIII. Następne prowincje to kolejno: Kalabria (*Calabria*), która – odkąd jest żyzną ziemią – jest całkiem dostatnia; potem Brycja (*Brittizia*), wspaniała prowincja, która wysłała w świat płaszcze przeciwdeszczowe i dużo dobrego wina; po Brycji zaś jest Lukania, nadzwyczaj dostatni obszar, który produkuje wiele solonej wieprzowiny, ponieważ wszystkie rodzaje pożywienia, które spożywają zwierzęta potrzebne do produkcji solonej wieprzowiny, można znaleźć w tamtejszych górach.

Po tej ziemi jest prowincja Kampania (*Campania*), która, chociaż niezbyt duża, posiada bogatych mężów, jest samowystarczalna i znana jest jako spiżarnia pani Rzymu.

Następnie jest sławna Italia, która jest znana na całym świecie oraz ukazuje chwałę nawet w swojej nazwie. Posiada wiele różnych miast, jest dostatnia i rządzona przez opatrność. W Italii znajdziesz wiele rodzajów wina – pićeńskie, sabińskie, tyburtańskie i tuskańskie (Tuskania graniczy z wyżej wspomnianą prowincją, a opowiem o jej pięknie już niedługo). Italia obfituje we wszelkie dobra, jednak najwspanialszą rzeczą, którą posiada jest królewskie miasto, które jest największe i najznakomitsze na całym świecie, i które pokazuje swoją cnotę nawet w nazwie: Rzym, miasto, o którym mówi się, że jako chłopiec założył je Romulus. Jest to olbrzymie miasto i jest wciąż powiększane przez wspaniałe budynki, dlatego że dawni cesarze i ci, którzy mają władzę dziś pragnęli zawsze coś dołączyć do miasta i każdy wznosił jakiś rodzaj budowli, która nosiła jego imię. Weźmy na przykład Antoninusa; znajdziesz niezliczone budowle publiczne jemu przypisywane. Podobnie znajdziesz forum, na którym znajduje się wielka i świetnie znana bazylika przypisana Trajanowi. Miejski cyrk jest dobrze usytuowany, a także ozdobiony dużą ilością brązu. Również w Rzymie znajdzie się siedem niezwykle sławnych wolno urodzonych dziewczyc, które spełniają obrzędy dla bogów dla bezpieczeństwa miasta, zgodnie ze zwyczajem starożytnych, a które są nazywane dziewczycami Westy. Jest tam także rzeka znana wielu ludziom – Tybr. Jest to wielki pożytek

dla Rzymu, ponieważ przecina ona miasto i płynie do morza. Wszystko, co przybywa do Rzymu spoza granic, przechodzi jego osiemnastomilowym kanałem, dlatego też miasto obfituje we wszelkie dobra. Co więcej, Rzym posiada również wspaniałe senat bogatych mężów, wśród których, jeśli miałbyś sprawdzić ich referencje, znalazłbyś takich, którzy byli, będą lub przynajmniej mogą zostać sędziami, choć niektórzy z nich mogą nie pragnąć urzędów, bo wolą żyć radośnie nie mając żadnych obowiązków. Mieszkańcy miasta czczą szczególnie Jupitera i Sola spośród bogów; mówi się też, że między nimi widzi się obrzędy ku czci matki bogów⁴¹; a z całą pewnością wśród nich są wróżbici.

Tuskania także posiada wielu wróżbitów; i to im zawdzięcza swoją wielką sławę, ponieważ mówią, że nauka badania wnętrzości zwierząt (*haruspicia*) wzięła tutaj swój początek i że było to dobre dla kraju. I rzeczywiście, jest to dostatnia ziemia, ale jej wyjątkową cechą jest wielka liczba wróżb w sprawach religijnych; w rzeczy samej powiada się, że posiadają oni pewność w tej kwestii. Oto zatem są charakterystyki Rzymu i Tuskanii. Inne wszak miasta Italii – Akwileja i Mediolan – także są znakomite.

XIV. Po Italii pozwól mi rzec o tych miejscach, które pominąłem. Wpierw są prowincje Mezji i Dacji, które są samowystarczalne i bardzo chłodne; ich największe miasto nazywa się Naessus. Następnie jest Panonia – ziemia bogata w liczne dobra – uprawy, bydło, niewolników i drobny handel. Jest tam także miejsce zamieszkania cesarzy. Największe miasta to Syrmium (*Syrmium*) i Norikum (*Noricum*); z tego drugiego miasta pochodzą płaszcze noryckie. To jest obszar Panonii, po drugiej stronie Dunaju żyje barbarzyńskie plemię Sarmatów.

XV. Po Panonii jest prowincja Galia, która tak jak jest olbrzymia, tak jest w stałej potrzebie dowódcy wojskowego (*imperatorem*)⁴² (teraz jeden z jej mieszkańców posiada ten urząd). Dzięki pomocy cesarza ziemia jest dostatnia i można znaleźć tam wiele cennych dóbr. Powiada się, że jej największym miastem jest Trewir (*Triveris*), gdzie urzęduje dowódca⁴³; jest to miasto wewnątrz łądu. Jest tam także inne miasto, zwane Arelate, które pomaga innym w każdy sposób. To przybrzeżne miasto; bierze dobra z całego świata i zaopatrjuje nimi Trewir. Cała ziemia posiada mężów, którzy są odważni i sławni; bowiem Galowie słyną ze swojej wspaniałej armii i męstwa w czasie wojny.

⁴¹ Autor potwierdza tutaj pewną popularność kultu Magna Mater w samym Rzymie. Na ten temat zob. L.E. Roller, *In search of God the Mother. The cult of anatolian Cybele*, Berkeley – Los Angeles 1999, 244nn; C. Pavolini, *La musica e il culto di Cibele nell'occidente romano*, „Archeologia Classica” 66 (2015) 345-375. O kulcie Magna Mater i Kybele w Afryce i niektórych częściach Imperium wspominał także na początku V w. św. Augustyn. Por. Augustinus (*De Civitate Dei* II 7; VII 25).

⁴² Autor jest nieprecyzyjny w określaniu nazw urzędów rzymskich.

⁴³ Autor miał na myśli dowódcę wojskowego (*imperatorem*), jednak wiadomo, że w Trewirze w IV w. rezydował *vicarius Galliarum*, mający władzę cywilną i wojskową i to o nim pisze tutaj autor. Na temat urzędu wikariusza Galii zob. D. Zołoteńki, *Galia u schyłku panowania rzymskiego. Administracja cywilna i wojskowa oraz jej reprezentanci w latach 455-486*, Kraków 2011, 51-56.

To wspaniała prowincja pod każdym względem, a graniczy z barbarzyńskim ludem Gotów.

XVI. Następnie po ziemiach Galii jest Hiszpania, wspaniała, rozległa ziemia, bogata w uczonych ludzi i obfitująca we wszelkie dobra handlowe; powinienem rzec o kilku z nich. Wysyła w świat i zaopatruje wiele ludów w oliwę, sos solny, kilka rodzajów odzieży, soloną wieprzowinę i bydło; posiada wiele dóbr, a nawet ich nadmierną ilość. Ale nawet niezależnie od tego wszystkiego znana jest na cały świat dzięki skuteczności hiszpańskiej rośliny linowej, która jest niezbędna dla tych, którzy konserwują i dbają o okręty, a przecież wiele handlu spoczywa na okrętach (wciąż są jednak tacy, którzy utrzymują, że ta roślina jest kiepska). Powiada się też, że ocean zaczyna się tutaj, a następnie zaczyna się obszar, którego nikt nie jest w stanie opisać. Któż zdołałby tam prze-trwać, jeśli jest pustylny, albo jak mówią, że znajduje się tam kraniec świata?

XVII. Kiedy obrócisz się wprost na południe, znajdziesz Mauretanię. Ludzie tam prowadzą życie i mają zwyczaje barbarzyńskie, chociaż są poddany-mi Rzymu. Ta prowincja handluje odzieżą i niewolnikami⁴⁴, a także obfituje w zboże; jej główne miasto to Cezarea. Po Mauretanii jest prowincja Numidia, która obfituje w uprawy, jest samowystarczalna oraz handluje kilkoma rodza-jami odzieży oraz najlepszej jakości zwierzętami.

Po tej prowincji znajdziesz Afrykę, która jest bogata we wszelkiego ro-dzaju rzeczy. Jest wypełniona wszystkimi rodzajami dóbr, produktów rolnych oraz bydła; a także zaopatruje wiele ludów w oliwę. Posiada wiele różnych miast, jednak najznakomitszym z nich jest wielce podziwiana Kartagina, którą założyła kobieta tyryjska Dido. Kiedy przybyła do Libii, zakupiła obszar miejski, który miał być tak duży, żeby objęła go rozciągnięta skóra wołu, i nazwała go, jak powiada Wergiliusz, Byrsą. Jest faktem, że położenie miasta jest dość słynne. Podczas gdy posiada prawdziwie cudowne położenie, ma także drze-wa oliwne rosnące w rzędach wzdłuż miejskich ulic z jednolitymi liniami bu-dynków. Posiada także port, który poza sławnym widokiem, jest postrzegany jako zapewniający bezpieczne schronienie, gdzie okręty mogą pozostawać bez strachu. Znajdziesz również w tym mieście wspaniałe budynki publiczne na ulicy bankierów. W tym bogatym otoczeniu ludzie dość uporczywie oglądają jedną rzecz, spektakle publiczne. Afryka sama w sobie jest wspaniała, dobra i bogata, ale mężowie, których ona rodzi nie są jej warci. Podczas gdy ziemia jest wspaniała i dobra, jej ludzie zdecydowanie tacy nie są. Powiadają o nich, że są nadzwyczaj zdradliwi, twierdzą jedno, robią drugie. Jest trudno znaleźć

⁴⁴ Na temat przyczyn oraz samego handlu niewolnikami w Mauretanii w czasach powstawania *Expositio* i dyskusji, która była na ten temat por. T. Kotula, *Mauretania mancipia negotiatorum. Z problematyki niewolnictwa w okresie późnego Cesarstwa Rzymskiego*, w: *Rzymska Afryka Północna. Scripta minora Tadeusza Kotuli*, wybór i opracowanie M. Pawlak – K. Nawotka – A. Łoś, Kraków 2016, 148-158.

kogoś dobrego wśród nich, choć jest to zapewne możliwe, że jest tam paru szlachetnych mężów pośród nich wszystkich.

Na południe od Afryki leży wielka pustynia. Mówią, że niewielki lud składający się z Mazyków (*Mazicum*) i Etiopów żyje na malutkiej części tej pustyni. Potem zaś można znaleźć Pentapolitaneę; jest mała, ale bogata w uprawy, bydło, a także posiada dwa antyczne miasta – Ptolemais i Cyrenę, o których mówi się, że były kiedyś królestwem. Następnie jest kolejna prowincja, Libia, leży zaraz na zachód od Aleksandrii i nie było tam deszczu od wielu lat. Posiada niewielu mężów, ale są oni za to dobrzy, pobożni i roztropni (czuję, że tylko dobro może im się przytrafić, a to dzięki boskim wskazówkom). I wtedy znów jest Aleksandria. Jest to zatem okrąg ziemski, tereny zarówno Rzymian, jak i barbarzyńców. Byłem w stanie niewiele o nich powiedzieć, dlatego że nie było możliwe opisać wszystkiego, co można było opowiedzieć z pewnością. I choć część tego nam przez przypadek uciekła, myślę, że nie uchybi to w niczym. Zdawało mi się jeszcze przeoczyć kwestię wszystkich wysp, toteż wypada teraz wspomnieć o nich (które są wewnątrz morza⁴⁵), a kiedy skończę, powinienem podsumować swoje wywody.

XVIII. Powiniennem zatem nazwać wyspy, zaczynając od wschodu. Pierwszą i największą jest Cypr, który jest zaangażowany w budowę okrętów. Powiadają, że nie ma tam niczego rodzimego z innej prowincji podczas wytwarzania ich okrętów. Wyspa ta posiada wszystko, co potrzebne: drewno, brąz, żelazo, smołę, nawet len na żagle i liny. Co więcej, powiadają, że obfituje w różne inne dobra. Następnie jest Eubea, wyspa, o której mówi się, że jest cudnym miejscem. Następnie znajdziesz wiele wysp, które są znane jako Cyklady (*Cycladas*); jest ich tam pięćdziesiąt trzy i mają jednego sędziego. Warto teraz wspomnieć o niektórych z nich. Pierwszą jest Rodos, wspaniała wyspa i miasto, które, tak jak przepowiedziała Sybilla, miało zginąć przez gniew boga; i rzeczywiście było tam zło zgodnie z przepowiednią Sybilli. Jest w Rodos posąg, który każdy nazywa Kolosem, a który jest niezrównany z powodu swojego rozmiaru. Następnie jest Delos i Tenedos Apollińskie (*Apollinis Tenedos*). Następnie zaś znajdziesz Imbrus, który wysyła w świat wiele skór królików, bo obfitują w te zwierzęta; jest ich tam niesamowita liczba, chociaż w innych sprawach wyspa jest ledwo samowystarczalna. Następnie leży również ledwo samowystarczalna wyspa Lemnos; wytwarza wiele wina i wysyła je do Macedonii i Tracji.

Następnie przybędziesz na wyspę Krete, która chwali się setkami miast. Jest bogata i zachwycająca na wiele sposobów; a jej największe miasto nosi nazwę Gortyna (*Gortina*). Mówi się, że jest tam cyrk. Posiada także paru

⁴⁵ Autor ma na myśli wyspy Morza Egejskiego, które jest częścią Morza Śródziemnego, czego potwierdzenie znajdujemy w następnym paragrafie. Po ich opisaniu przechodzi do przedstawienia innych wysp Morza Śródziemnego i Brytanii.

bogatych i uczonych mężów. Po niej jest wyspa Kitera (*Cithera*), a następnie Zakyntos (*Zacanthus*) i Kefalonia (*Cephalonia*), dostatnie ziemie.

XIX. Po tych wszystkich wyspach jest wspaniała, wielka wyspa Sycylia, która różni się od innych ziem⁴⁶. Sycylia wytwarza wiele dóbr, a wysyła wszędzie użyteczne dobra handlowe, które posiada w obfitości – olbrzymie ładunki wełny i bydła. Są tam bogaci mężowie oraz tacy, którzy są erudydami zarówno w grece jak i w łacinie. Posiada także znakomite miasta Syrakuzy i Katanę (*Catana*); w obu tych miastach widowiska cyrkowe odbywają się przy udziale dużej liczby ludzi. Ludzie z wyższych warstw posiadają własne, wspaniałe, silne zwierzęta oraz organizują między sobą zawody dotyczące jakości tych zwierząt. Znajdziesz na tej wyspie górę zwaną Etną. Kiedy ze szczytu zarówno w dzień jak i w nocy buchają płomienie i widzi się unoszący nad nim dym, to znak, że podobno jest tam boska obecność. Winnice są na wszystkich jej zboczach i wytwarzane jest z nich wspaniałe wino.

Potem jest Kosora (*Cossora*)⁴⁷ i znakomita wyspa, która jest zwana Sardynią. Jest ona wspaniała i bogata w uprawy i bydło.

Następna wyspa nazywa się Brytania (*Britannia*) i jak mówią ci, co tam byli, jest przeogromna i nadmiernie zasobna we wszelkie dobra.

Z języka łacińskiego przełożył,
wstępem i komentarzem opatrzył
Maciej Wojcieszak**

⁴⁶ Tekst ucięty i skażony. Najprawdopodobniej autor ma na myśli, że Sycylia różni się od innych wysp, które opisywał we wcześniejszym paragrafie.

⁴⁷ Jest to wyspa Korsyka.

** Mgr Maciej Wojcieszak – doktorant w Zakładzie Historii Starożytnej Instytutu Historii na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego; e-mail: wojt474@wp.pl.